Rok IV. Sroda dnia 16 maja 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 109

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

# Obywatelskim obowiązkiem każdego wyborcy

## jest sprawdzenie, czy nazwisko jego zamieszczone jest w spisach wyborczych.

# ZWYCIĘSTWO OD NAS ZALEŻY.

## Kontrolujmy spisy wyborców.

Kampanja wyborcza poczyna przybierać na natężeniu. Nic w tem dziwnego, jeżeli zważymy, że już tylko dwa niepełne tygodnie dzielą nas od dnia głosowania. Kalendarz wyborczy z ważną datą — 13 maja — wciąga już i szerokie warstwy obywateli — wyborców do bezpośredniej akcji. Ukończone zostały przedwstępne prace techniczne i organizacyjne. Zarysowują się już wy raźnie zespoły, które staną do wyborczego wyścigu.

Szerokim frontem rusza na zdobycie okopów miejskich obóz prorządowy. Znamy naczelne hasła, pod któremi staje do walki: „Chcemy, aby Rada Miejska stanowiła zespół zdolny do harmonijnej, zgodnej i ofiarnej pracy i współpracy z czynnikami rządowemi dla dobra miasta. Chcemy z przyszłej Rady Miejskiej usunąć partyjnictwo, swary i rozgrywki polityczne, nic wspólnego z zadaniami samorządu nie mające. Chcemy do przyszłej Rady Miejskiej wysłać ludzi uczciwych, chętnych do pracy i do tej pracy nadających się, dobranych nie według przynależności partyjnej, lecz według ich wartości i użyteczności. Chcemy, aby Rada Miejska była w swym składzie rzetelną reprezentacją wszystkich klas społecznych i zawodów, których interesy żywotne ściśle są związane z położeniem gospodarczem miasta..."

To hasła proste, jasne i uczciwe, jak najdalsze od demagogji i czczych przedwyborczych obiecanek, owych przysłowiowych gruszek na wierzbie, wolne od jadu nienawiści i prostackich nawoływań bojowych, — znajdują w całem społeczeństwie rozległy i donośny rezonans. Szereg organizacyj i związków społecznych wszelkiego typu — gospodarczych, oświatowych, kulturalnych, zawodowych, zrzeszenia b. wojskowych itd. — zgłasza swój akces do Bloku Gospodarczego. Zasięg tego rezonansu jest imponujący. Nieliczne tylko odpryski, pozostające wciąż jeszcze pod tyranją partyjnictwa, nie uczestniczą w tej pięknej manifestacji zespolenia wszystkich twórczych sił pod hasłem pchnięcia samorządu miejskiego na nowe drogi rozwoju Ta konsolidacja opinji publicznej wróży jak najlepsze rezultaty.

O rezultacie zadecydują jednak szerokie warstwy obywateli - wyborców, które muszą nietylko wziąć masowy i poważny udział w samym akcie wyborczym, ale już przedtem dołożyć starań, by pełnia ich praw obywatelskich nie doznała uszczerbku.

W dniu 13 maja zostały wyłożone do publicznego przeglądu w lokalach okręgowych komisyj wyborczych na przeciąg jednego tygodnia spisy wyborców. Dostępne być winny dla wszystkich aż do najbliższej soboty przez pięć godzin dziennie, w tem conajmniej 2 godziny po godzinie 16-ej. Obowiązkiem każdego wyborcy jest sprawdzić osobiście, czy został umieszczony w spisie on sam, jego krewni i domownicy, jego znajomy, na razie — przypuśćmy — nieobecny w mieście. W razie dostrzeżenia jakiejkolwiek usterki— pominięcie uprawnionego lub umieszczenie w spisie nieuprawnionego do głosowania — należy bezwzględnie wnieść natychmiast reklamację na piśmie lub ustnie do protokułu na ręce urzędującego członka komisji, motywując reklamację odpowiedniemi dowodami. Przypuszczać zgóry można, że wyłożone spisy nie będą wolne od usterek. Uprawnia do tego twierdzenia f a k t, ż e o b o w i ą z u j ą c e u nas przepisy o ewidencji i kontroli ruchu ludności są dość skomplikowane, a sam ruch choćby w związku z gospodarczym kryzysem nie jest mały.

Tem ważniejsze w tych warunkach jest spełnienie obowiązku społecznej kontroli spisów. Tylko wtedy rezultat głosowania w dniu 27 maja da rzetelny obraz woli społeczeństwa, która nie zawodnie zamanifestuje swą solidarność z hasłami obozu prorządowego.

---

Wszystkim Tym, którzy oddali ostatnią posługę tragicznie zmarłej

Ś. P.

**NATALJI CIESIELSKIEJ**

a w szczególności Wielebnemu ks. prałatowi Wróblewskiemu, ks. Krawczykowi i p. Błaszczykowej, składa serdeczne „Bóg zapłać"

**RODZINA.**

---

# Zaprzysiężenie rządu prof. dr. Kozłowskiego.

## P. Jerzy Paciorkowski ministrem opieki społecznej.

WARSZAWA. Prof. dr. Leon Kozłowski, któremu Pan Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję utworzenia Rządu, przez całą niedzielę i wczoraj sze przedpołudnie prowadził rozmowy w sprawie składu personalnego przyszłego gabinetu.

W wyniku tych konferencji prof. L. Kozłowski ustalił listę gabinetu, którą przedstawił dziś Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej do aprobaty i podpisu.

W nowym rządzie nastąpią zmiany na dwóch fotelach. Fotel ministra przemysłu i handlu zamiast gen. dr. Ferdynanda Zarzyckiego obejmie p. Henryk Floyar Rajchman, dotychczasowy podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu, fotel ministra opieki społecznej zamiast gen. dr. Stefana Hubickiego obejmie p. Jerzy Paciorkowski, dotychczasowy wojewoda kielecki.

W ten sposób lista Rządu przedstawiać się będzie następująco:

Prezes Rady Ministrów — prof. dr. Leon Kozłowski, min. spraw zagranicznych — Józef Beck, min. spraw wojskowych — Marszałek Józef Piłsudski, min. spraw wewnętrznych — Bronisław Pieracki, min. sprawiedliwości — Czesław Michałowski, min. oświaty — Wacław Jędrzejewicz, min. skarbu — prof. Władysław Zawadzki, min. przemysłu i handlu — Henryk Floyar-Rajchman, min. komunikacji — inż. Michał Butkiewicz, min. rolnictwa — dr. Bronisław Nakoniecznikow Klukowski, min. opieki społecznej — Jerzy Paciorkowski, min. poczt. i tel. — inż. Emil Kaliński.

Dziś, we wtorek o godz. 13 tej członkowie nowego Rządu złożyli na ręce P. Prezydenta Rzplitej przysięgę.

# Wstrzymanie działań wojennych na półwyspie arabskim.

LONDYN. W szeregach wojsk Ibn Sauda panuje wielka radość spowodu rozejmu. Imam zgodził się na warunki rozejmu bez żadnych zastrzeżeń.

Zawieszenie broni weszło w życie. Wahabici wstrzymali ofensywę na stolicę Yemenu Sanaa.

Dotychczas brak wiadomości o warunkach rozejmu, podobno jednak Imam Yemenu zobowiązał się do wycofania swych wojsk z terytorjum Assiru i Nejranu, przez co wyraził gotowość na przyłączenie tych okręgów do państwa Ibn Sauda. Pozatem Imam miał się zobowiązać do wydania wszystkich zakładników,zawarcia paktu przymierza na lat 20 z Ibn Saudem oraz do zapłacenia części kosztów wojennych. Wszyscy Jemenici, którzy nieśli pomoc Wahabitom, będą korzystali z amnestji. Natomiast przeciwnicy Ibn Sauda ze szczepu Idrissi, którzy schronili się na terytorjum Yemenu, będą wydani Wahabitom.

Rokowania pokojowe mają się toczyć w letniej rezydencji Ibn Sauda, w mieście Taif.

# 79 sesja Rady Ligi Narodów

GENEWA. 79-ta sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się pod przewodnictwem de Vasconcellosa, b. premjera Portugalji.

Rada odbyła posiedzenie poufne, na którem zajęła się ustaleniem porządku dziennego. Przy tej okazji wywiązała się dyskusja nad wpisaniem na porządek dzienny noty węgierskiej, dotyczącej incydentów granicznych jugosłowiańsko-węgierskich.

W rezultacie dyskusji Rada postanowiła wpisać sprawę na porządek dzienny następnej sesji.

Rada zajęła się następnie różnemi sprawami budżetowemi i administracyjnemi.

Na publicznem bardzo krótkiem posiedzeniu Rada przyjęła bez dyskusji raporty, dotyczące działalności doradczej międzyrządowej dla spraw uchodźców, komisji ochrony młodzieży i dzieci oraz komitetu ekspertów statystycznych, jak również ekspertów w sprawie konwersji o zwalczaniu nielegalnego handlu narkotykami i w sprawie granicy między terytorjami mandatowemi w Syrji i Palestynie.

Następne posiedzenie Rady Ligi dziś.

## W Ameryce o Polsce.

NOWY JORK. „New York Times" ukazał się dłuższy ilustrowany artykuł p. Shepard Stone, poświęcony Polsce. Autor, do niedawna znany z ataków na Polskę przyznaje, że pod światłem kierownictwem Marszałka Piłsudskiego Polska „zrosła się wewnętrznie, jak nigdy przedtem, i dorosła do roli wielkiego mocarstwa". Wylicza dalej wielki dorobek Polski od roku 1926, rozwój Gdyni, udoskonalenie kolei żelaznych, świetną organizację armji i t. d. O paktach nieagresji z Niemcami i Rosją wyraża się jako o aktach wielkiej dojrzałości politycznej.

## Prowokacja litewska.

KOWNO. — Minister spr. zagr. Zaunius, przyjął posłów Łotwy i Estonji, którzy wręczyli ministrowi spraw zagr. Litwy identyczne noty, stanowiące odpowiedź na propozycję Litwy w sprawie współpracy z państwami bałtyckiemi.

Noty Estonji i Łotwy głoszą, że obydwa państwa proponują Litwie przyłączenie się do związku estońsko-łotewskiego.

W związku z powyższem prasa litewska zamieszcza sensacyjną wiadomość, jakoby poseł polski w Estonji złożył na ręce rządu estońskiego protest przeciwko zaproszeniu Litwy do paktu estońsko-łotewskiego, jest kłamstwem. Wiadomość ta jest prowokacją ze strony Litwy i ma na celu poróżnienie państw bałtyckich z Polską.

## Tysiące dzieci polskich z Niemiec spędzi wakacje w Polsce.

WARSZAWA. Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd delegatów komitetów wojewódzkich Tow. pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech, na którym omawiano sprawę tegorocznych kolonij dla dzieci polskich z Niemiec i Górnego Śląska. W wyniku obrad wyznaczono kondygenty dzieci dla poszczególnych komitetów wojewódzkich. Ogółem akcja tegoroczna obejmie 5000 dzieci polskich z Niemiec i taką samą liczbę dzieci z Górnego Śląska.

## Aresztowanie prezydjum Str. Narodowego w Łodzi.

ŁÓDŹ. — Do mieszkań poszczególnych działaczy nar. demokratycznych oraz do mieszkania adw. Kowalskiego

prezesa Str. Narodowego w Łodzi, wkroczył prokurator w towarzystwie sędziego śledczego w asystencji władz policyjnych. Dokonano w poszczególnych lokalach szczegółowych rewizyj, których rezultat jest jednak trzymany w tajemnicy.

Po dokonaniu rewizji sędzia śledczy aresztował adwokata Kowalskiego, poczem dokonał aresztowania 12 innych działaczy Stron. Narodowego. Aresztowania te pozostają w związku z gorszącemi awanturami, których terenem była w dniu 3 maja r. b. katedra św. Stanisława Kostki.

Ponieważ bezpośrednio po zlikwidowaniu zajść aresztowano 8 osób, łącznie więc przebywa obecnie w więzieniu 21 osób.

Równocześnie niemal wpłynęła do urzędu prokuratorskiego przeciwko adw. Kowalskiemu skarga o przywłaszczenie pieniędzy klijentów.

## Litwa nie chce porozumienia z Polską.

KOWNO. Po ostatniem potępieniu przez „Ljetuwos Aidas" dyskusji politycznej na temat stosunków z Polską, w prasie i opinji rządu litewskiego rozpoczęły się gwałtowne ataki przeciwko tym, którzy w tych dyskusjach zajmowali stanowisko przychylne w szukaniu prób porozumienia z Polską.

Związek wyzwolenia Wilna zdołał przekonać prezydenta republiki Smetone o szkodliwości nastrojów przychylnych Polsce. Smetona wobec tego skierował się przeciwko osobom, popierającym porozumienie z Polską.

## Straszne morderstwo rabunkowe w Krakowie.

KRAKÓW. Wczoraj po południu Kraków został zaalarmowany wiadomością o straszliwem morderstwie rabunkowem dokonanem na osobie 32 letniej służącej dra Nüssenfelda, Annie Garncarz, w domu przy ul. Potockiego 12.

Dotychczas w niewyjaśniony sposób dostali się bandyci do mieszkania dra Nüssenfelda, gdzie udusili służącą, a następnie zrabowali gotówkę i precjoza przedstawiające ogólną wartość 70 tysięcy złotych. Dochodzenie w toku.

## Piorun spalił szkołę.

SOSNOWIEC. W godzinach popołudniowych przeszła nad Zagłębiem olbrzymia ulewa, której towarzyszyły grzmoty i błyskawice.

Jeden z piorunów uderzył w Łagiszy pod Będzinem w 7-klasową szkołę powszechną. Budynek momentalnie stanął w płomieniach i w ciągu godziny spłonął doszczętnie.

Dzięki szybkiej akcji ratowniczej straży pożarnych z Łagiszy i Będzina, udało się uratować sąsiednie zabudowania. Ofiar w ludziach nie było.

## Fatalny skok z pociągu.

WARSZAWA. 20 letnia Władysława Czerniawska, służąca w Jabłonny, wracała wczoraj z Iłowa do miejsca swej pracy. W pewnym momencie do przedziału, w którym się znajdowała, weszło trzech jakich podchmielonych mężczyzn, którzy coraz natarczywiej zaczęli dziewczynę zaczepiać. Czerniawska, nie widząc znikąd ratunku, zdecydowała się wyskoczyć z pociągu, aby tym sposobem wyzwolić się od natrętów, Skok jednak był fatalny, albowiem nieszczęśli wa doznała silnego poranienia głowy oraz złamania podstawy czaszki i uszkodzenia mózgu.

Tym samym pociągiem nieszczęśliwą przewieziono do szpitala.

## Nowe stronnictwo.

PARYŻ. Przywódca opozycji na kongresie radykałów Cudenet zwo... zebranie swoich zwolenników, na którem postanowiono utworzyć nowe stronnictwo pod nazwą „Partja radykalno socjalna Camille Pellatan". Utworzono komitet prowizoryczny stronnictwa, którego honorową przewodniczącą obrano panią Camille Pelletan. Faktycznym przewodniczącym wybrany został Cudenet,

## Sytuacja polityczna w Palestynie.

WIEDEŃ. „Neue Freie Presse" podaje relację swego korespondenta z Jerozolimy E. Davisa, wedle której emir Transjordanji Abdullah, syn Husseina wyjedzie w czerwcu do Londynu w związku z rzekomą jego kandydaturą na tron palestyński. Emir Abdullah obiecuje żydom, że uzna deklarację Balfoura, arabom, — że będzie wykonywał tę deklarację w myśl ich życzeń. Kierownik departamentu politycznego „Jewish Agency" w Jerozolimie złożył emirowi wizytę w Amman.

Wedle zapewnień żydowskich i angielskich, niema mowy o tem, by Abdullah miał się konorować na króla Palestyny. Mimo to, jak zapewnia korespondent „Neue Freie Presse" zanosi się na zmiany polityczne, które będą miały wielki wpływ na przyszłość żydów w Palestynie. Anglja planuje utworzenie rady ustawodawczej, zestawionej w ten sposób, iż będzie miała w niej stanowisko decydujące. Nowa ustawa wyborcza do rady miejskiej w Jerozolimie zapewnia arabom większość, jakkolwiek żydzi stanowią 60 procent mieszkańców w Jerezolimie.

Wszystko to — zdaniem dziennika — dowodziłoby, że Anglja dąży do utworzenia rządu arabskiego w Palestynie, z którym podzieliłaby się administracją kraju.

## Zerwaniem konferencji rozbrojeniowej grozi Francja.

PARYŻ. Uwaga Francji skupia się w Genewie, gdzie niebezpieczny konflikt grozi wybuchem w związku ze sprawą Saary.

Francja zażąda obsadzenia terytorjum Saary przez międzynarodowe oddziały policji, które zapewnią ludności swobodę głosowania.

Jeśli problem Saary doprowadzi do konfliktu, to wybuchnie on przedewszystkiem między Niemcami i Ligą Narodów.

Niemniej dramatycznie przedstawia się, sprawa rozbrojeniowa, która będzie już teraz w Genewie przedmiotem ważnych konferencyj między mężami stanu.

Problem zbrojeń niemieckich, co do którego istnieje zgodność między rządami francuskim a polskim, będzie jeszcze raz szczegółowo omawiany przez p. Barthou z min. Beckiem.

Min. Bathou przygotowuje na początek czerwca otwarte wystąpienie w Genewie przeciw zbrojeniom niemieckim. Mowa ta oznaczałaby zerwanie konferencji rozbrojeniowej, przyczem całą odpowiedzialność poniósłby rząd niemiecki.

## Przeciwteror frontu ojczyźnianego w Austrji.

WIEDEŃ. Ze względu na wzmożoną od kilkunastu dni akcję sabotażystów hitlerowskich w Austrji, noszą się miarodajne koła Frontu Ojczyźnianego z planem przeciwdziałania temu terorowi, którego ofiarą padają w pierwszym rzędzie lokale publiczne. Na mocy rozporządzenia rządowego przysługuje bowiem przywódcom Frontu Ojczyźnianego prawo interwenjowania z urzędu w ważnych wypadkach.

Z prawa tego pragnie obecnie Front Ojczyźniany skorzystać, aczkolwiek, według dotychczasowego stanu rzeczy, władze austrjackie nie odnoszą się ze zbytnią surowością do terorystów. Przeciwko schwytanym sprawcom zamachów nie są wdrażane sprawy przed sądem doraźnym, lecz stawia się ich tylko przed sądy zwyczajne.

## Demonstracja kombatantów w Paryżu.

PARYŻ. Wczoraj odbyła się manifestacja byłych kombatantów departamentu Sekwany. Przed wyruszeniem b. kombatanci - komuniści, którzy zawiesili czerwony sztandar na jednej z latarń. Członkowie ugrupowań prawicowych usiłowali zerwać ten sztandar. Doszło do bójki, którą zlikwidowała policja.

Aresztowano kilka osób. Następnie rozwinął się pochód, który przeszedł przez Pola Elizejskie. Wyłoniono delelegację, która udała się do ministra Sarrauta. Byli kombatanci domagają się przeprowadzenia sanacji i przykładnego ukarania winnych udziału w oszukańczych aferach. Kombatanci podkreślają, że zarządzenia policji są niewspółmiernie nikłe w stosunku do skutków, spowodowanych przez ostatnie skandale.

## Zbiorniki nafty w płomieniach.

KONSTANTYNOPOL. W nocy na niedzielę wybuchł ogromny pożar w miejscowości Czubuktu, po wschodniej stronie Bosforu, gdzie zapaliły się wielkie zbiorniki nafty, należące do Towarzystwa Standard Oil Company. Olbrzymich rozmiarów morze płomieni wi doczne było w dalekiej okolicy, zaś łuna na niebie nocnem widziano nawet w Stambule, odległym o przeszło 20 km. Liczne straże pożarne, zmobilizowane z wszystkich okolicznych miejscowości, czyniły nadludzkie wysiłki, by zlokalizować ogień, lecz bezskutecznie. Dotychczas nie zdołano ustalić przyczyny pożaru: Niewiadomo też jeszcze, czy są ofiary w ludziach.

## Nastroje strajkowe w Ameryce.

NOWY JORK. — Od kilku dni daje się zauważyć w całych Stanach Zj. ponowny wzrost nastrojów strajkowych. W N. Jorku przystąpiła w poniedziałek część robotników portowych do strajku i wszystko wskazuje na to, że strajk ten obejmie wkrótce i inne porty. W Filadelfji wybuchł strajk rzeźników i robotników w wielkich rzeźniach zaś z innych miast donoszą o wybuchu strajków w przemyśle metalurgicznym i automobilowym.

## Straszliwy wybuch gazu w Hong-Kong.

HONG-KONG (Chiny). W zachodniej dzielnicy miasta nastąpiła eksplozja zbiornika gazu. Siła wybuchu była tak gwałtowna, że kilka domów, położonych w pobliżu zawaliło się.

W czasie eksplozji 20 osób straciło życie, a około 100 osób odniosło rany.

Zbiornik gazu, który wyleciał w powietrze, był w jednym z największych w Chinach południowych. Przyczyną katastrofy było zbyt wielkie ciśnienie gazu, wskutek czego została wyrwana jed na ścianka zbiornika. Olbrzymia struga gazu wydostała się na ulicę, wdarła się do domów mieszkalnych i wreszcie zapaliła się od ognisk kuchennych. Natychmiast powstały w kilku ulicach pożary, co wkońcu spowodowało eksplozję samego zbiornika.

Mieszkańcy domów, w których wybuchły pożary, wyskakiwali przerażeni z okien, albo wybiegali na ulice ze strasznie poparzonemi twarzami. Wśród zabitych, który częściowo są spaleni, aż do nie poznania, znajduje się dużo kobiet i dzieci.

## W kilku wierszach.

— Przybyła do Berlina delegacja rolnictwa polskiego z p Kazimierzem Fudakowskim, prezesem Związku Izb i Organizacyj Rolniczych Rzplitej na czele.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych wydało zakaz rozpowszechniania na terenie Czechosłowacji do 31 marca 1936 czasopisma „Nowiny Sląskie", wychodzącego w Polskim Cieszynie.

— Wczoraj samolotem komunikacyjnym odleciała z Warszawy do Berlina wycieczka dziennikarzy niemieckich.

— Kopalnia Aniche w północnej Francji, zatrudniająca około 12 000 robotników postanowiła nazwać ulice i place nowej kolonji górniczej imionami wielkich Polaków.

— W niedzielę o godz. 8 rano wystartował z lotniska Bitterfeld (Saksonja) balon niemiecki Bartsch von Sigsfeld do lotu do stratosfery. Balon znikł w kierunku wschodnim. Do wczoraj nie otrzymano żadnej wiadomości od załogi balonu.

— Gangsterzy amerykańscy uprowadzili 10 letniego synka b. gubernatora stanu Tennessee.

— Wyniki kongresu radykałów francuskich wzmocniły stanowisko rządu Doumergue'a. zapewniając poparcie radykałów socjalnych dla polityki rozejmu i zjednoczenia narodowego.



# KRONIKA.

### KALENDARZYK

Środa 16 maja. Jana Nepomuc.
Wschód słońca o g. 3.56. Zachód o g. 19.25.

**Nocne dyżury aptek.**

W nocy z wtorku na środę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

## Uwaga wyborcy!

**Dla orjentacji wyborców umieszczamy na Kolumnie 5-ej podział miasta na okręgi i obwody głosowania.**

**Znana literatka na wystawie książki.** Wystawę Książki Polskiej zwiedziła wczoraj znana literatka, p. Kossak-Szczucka, przybyła do Częstochowy na zaproszenie Rodziny Wojskowej. Znakomita literatka odniosła się z wielkim podziwem do ogromu dokonanego przez p. prezydentową Mackiewiczową dzieła, wyrażając organizatorce wystawy najwyższe uznanie. P. Kossak-Szczucka zapowiedziała przybycie na wystawę wycieczki młodych literatów ze Sląska.

**Niech żyje Polski Blok Gospodarczy!** Takie okrzyki rozbrzmiewały w ub. niedzielę na wielkim wiecu przed wyborczym, na Stradomiu, zorganizowanym przez Związek Rezerwistów idący do wyborów do samorządu miejskiego pod egidą Polskiego Bloku Gospodarczego z hasłami odpolitykowania samorządu miejskiego i obsadzenia go przez ludzi czystych, nie karjerowiczów, lecz istotnych gospodarzy, którzy mogliby dać swą dotychczasową działalnością gwarancję, że włożone na siebie obowiązki spełnią rzetelnie, gwarantując zarazem lojalną współpracę samorządu z władzami państwa. Przemawiali członkowie zarządu Powiatowego Zw. Rezer. pp. Labocha i Chadziński, oraz prof. Chłap. Na zebranie przybyło kilkaset osób.

**Pracownicy samorządowi przeciwko partyjnictwu.** Prezydjum Rady Naczelnej Zw. Pr. Sam. R. P. uchwaliło następującą rezolucję w sprawie wyborów do rad miejskich:

„Nawarstwienie organów kolegjalnych samorządu terytorjalnego czynnikiem partyjno-politycznym — w ujemny sposób odbiło się na gospodarczem życiu samorządu.

Bezpośrednie skutki takiego układu stosunków i jego konsekwencyj, odczuwają pracownicy samorządowi zarówno pod względem materjalnym jak i zawodowym.

Mając więc na uwadze dobro samorządu terytorjalnego wogóle jak i

względy, odnoszące się do pracowników samorządowych, Prezydjum Rady Naczelnej Zw. Prac. Sam. R. P. stwierdziwszy, że wprowadzenie zasad racjonalnej gospodarki samorządowej i wyeliminowanie polityki z życia samorządowego są głównemi celami i linją wytyczną Bloku Gospodarczego, postanawia wezwać pracowników samorządowych do popierania tego Bloku w jego akcji wyborczej do samorządów miejskich."

**Rezygnacja.** Komendant okręgu zagłębiowskiego Legjonu Młodych p. Władysław Pikuła zrezygnował ze stanowiska członka egzekutywy Z. Z. Z. w Częstochowie.

**Komunikat.** Komitet Obywatelski XI Tygodnia L. O. P. P. podaje do wiadomości, że zapowiedziane w programie XI Tygodnia na dzień 15 b. m. przedstawienie w teatrze kameralnym na dochód L. O. P. P., odbędzie się w środę 16 b.m. o godz. 20.30.

Odegraną zostanie premjera sztuki Jerzego Zawieyskiego p. t. „Człowiek jest niepotrzebny".

**Rozwój młodzieży w świetle psychologji.** W czwartek, 17 bm. o godz. 20-tej p. prof J Mikołajtis wygłosi w sali Straży Ogniowej odczyt na temat: „Rozwój młodzieży w świetle psychologji". Odczyt przeznaczony jest dla rodziców wszystkich szkół średnich Częstochowy.

Omawiane będą zagadnienia przemian duchowych w rozwoju dziecka od pierwszych chwil życia do lat 22 oraz stosunku rodziców do własnego dziecka

Ze względu na ważność zagadnienia pożądany jest jaknajliczniejszy udział rodziców.

Bilety w cenie 50 gr. od osoby można zamawiać wcześniej w sekretarjacie państw. gimnazjum im. R. Traugutta (Aleja Wolności 13), a w dzień odczytu przy wejściu na salę.

**Z teatru kameralnego.**

Dziś, we wtorek teatr nieczynny spowodu próby generalnej sztuki Jerzego Zawieyskiego pt: „Człowiek jest niepotrzebny". Ciekawa ta, na żadnej scenie nie grana dotąd sztuka, otrzymała obsadę złożoną z najlepszych sił zespołu. Inscenizacja i reżyserja spoczywa w niezawodnych i doświadczonych rękach dyr. Galla. Premjera jutro, w środę.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Święcki i S ka.

**Dlaczego nie wprowadzamy audycyj telewizyjnych?** Mimo, iż radjo angielskie nadaje stale „audycje wzrokowe", wprowadzenie telewizji natrafia wszędzie na liczne przeszkody, które powstrzymują i polskie radjo od prób.

Najistotniejszą może przyczyną niepopularności telewizji są pewne właściwości ludzkich umysłów. Ucho jest nagół mniej wybredne od oka i pewne zniekształcenie, jakiemu ulega nadanie radjowe, w słuchawce i głośniku jest znacznie strawniejsze dla odbiorcy, niż na płytce skrzynki telewizyjnej. Zepsuty doskonałemi technicznie filmami widz radjowy krzywi się na mętne i blade obrazy.

Niezliczona ilość prób jest potrzebna, aby dojść do pewnej precyzji w radjowizji. Tymczasem wymaga to nakładu kosztów i współdziałania jaknajwiększej ilości radjowidzów. Równocześnie istnieją bardzo poważne przeszkody natury technicznej.

Obrazy telewizyjne, nadane na falach ultrakrótkich i średnich, można odbierać czysto zaiedwie w promieniu 50 km. od stacji nadawczej. W dalszych odległościach obrazy się dwoją, lub ulegają zamroczeniom fadingowym. Zatem, jak dotychczas, w zakresie radja na długo jeszcze słuch będzie miał pierwszeństwo przed wzrokiem.

**Sprawa dowodów obywatelstwa polskiego.** Istnieją dotychczas w Polsce liczne rzesze osób, nieposiadających ustalonego formalnie obywatelstwa polskiego. Wynika to stąd, że wiele osób nie zdaje sobie sprawy, iż uzyskanie dowodu obywatelstwa polskiego musi być poprzedzone dokładnem i skrupulatnem zbadaniem wszelkich okoliczności, które podług obowiązujących ustaw decydują w każdym indywidualnym wypadku o pol skiej przynależności państwowej i że zwracając się do władz o stwierdzenie obywatelstwa w ostatniej dopiero chwili gdy zajdzie tego konieczność, mogą być narażone na przykrą zwłokę i wynikające stąd nieraz trudności.





Jakkolwiek więc posiadanie dowodu obywatelstwa nie jest obowiązkowe i ustawodawstwo polskie nie przewiduje tu przymusu, wszakże we własnym interesie każdego obywatela leży uporządkowanie tej kwestji zanim stanie się ona pilną koniecznością.

Pomyśleć o tem zawczasu należy zwłaszcza wówczas, gdy towarzyszy temu brak innych dokumentów osobistych, jak np. metryki urodzenia itp. Zaświadczenia obywatelstwa mogą być wystawiane na dowodzie osobistym, stosownie do art. 19 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji ruchu ludności: nie podlegają one żadnym opłatom, wyjąwszy koszty druku w wysokości 60 groszy.

## Nareszcie odbyło się losowanie
### 6 proc. pożyczki miejskiej.

W obecności notarjusza Jarczewskiego, członków Rady Przybocznej: dyr. Kobyleckiego i p. Żerykiera oraz przedstawicieli miasta p. Zielińskiego, J. Weksiera, M. Dobrzańskiego, J. Rozencwajga odbyło się długoczekiwane losowanie obligacji 6 proc. pożyczki miejskiej z konwersji 1925 r.

Wylosowaniu uległy obligacje po 166 zł.

788, 1.660, 867, 484, 817, 488, 798, 2.016, 1.334, 2.329, 926, 1.139, 1.552, 2.112, 716, 1.241, 868, 1.627j 2.289, 1.594, 2.221, 2.330, 1.033, 1.487, 1.981, 1.436, 369, 2.122, 792, 1.323, 1.107 1.297, 1.656, 253, 315, 1.916, 1.288, 502, 544, 236, 331, 1.551, 174, 2.029, 481, 255, 423, 340, 241, 118, 1.576, 260 1.132, 1.896, 364, 553, 676,163, 1.517, 1.574, 552, 950, 1.706, 1.898, 34, 728, 1.652, 1.030, 1.239, 1.050.

Obligacje po 83 zł.: 2.504, 2.413, 2.552, 2.531.

Obligacje po 16 zł.: 2.710, 3.035 2.618, 2.797, 1.893, 2.886, 3.011, 2.803, 2.900, 2.617, 2.641, 2.596, 2.579, 2.588.

Obligacje te płatne są w terminie 6 miesięcznym.

Słowa uznania należą się Tymczasowemu Prezydentowi Miasta, który tę przewlekłą sprawę spłaty pożyczki wreszcie zrealizował.

**Swiadczenia Ubezpieczalni Społecznej dla położnych.** Wedle obowiązującej od 1 stycznia rb. ustawy o ubezpieczeniu społecznem zasady, dotyczące świadczeń Ubezpieczalni Społecznej dla położnic przedstawiają się następująco:

Swiadczeniami dla ubezpieczonych w razie połogu są:

Bezpłatna pomoc lecznicza i położnicza przed, w czasie i po chorobie:

zasiłek połogowy, a to przez czas, gdy położnica wstrzymuje się od pracy, nie wyłączając niedziel i świąt, jednak nie dłużej, niż w ciągu ośmiu tygodni, z których conajmniej sześć przypadać powinno po porodzie (wrazie przekroczenia tego czasu Ubezpieczalnia udziela świadczeń na zasadach ogólnych), przyczem. o ile chodzi o robotnicę, niema ona prawa do tego zasiłku w okresie czasu, w którym w myśl przepisów służbowych lub umowy zbiorowej otrzymuje od pracodawcy całkowite wynagrodzenie; o ile chodzi o pracownicę umysłową, niema ona prawa do zasiłku w okresie czasu, w którym w myśl przepisów prawnych przysługuje jej prawo do całkowitego wynagrodzenia od pracodawcy;

zasiłek dla karmiących matek, a to bądź w naturze (1 litr mleka dziennie) bądź równowartości w gotówce — a to przez czas karmienia od dnia ukończenia zasiłku połogowego, nie dłużej jednak jak 12 tygodni.

Wyjątkowo za zgodą położnic:

zamiast pomocy, wymienionej w I ym ustępie utrzymanie i opieka lekarska w zakładzie dla położnic;

zamiast zasiłku, wymienionego w II ustępie, zasiłek domowy lub szpitalny; niezależnie od pomocy leczniczej po za zakładem dla położnic, pomoc i opieka pielęgniarek, za potrąceniem na ten cel najwyżej 50 proc. zasiłku połogowego.

Prawo do świadczeń o zasiłek połogowy i zasiłek dla karmiących mają:

osoby obowiązkowo ubezpieczone, które w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy przed porodem pozostawały przynajmniej przez cztery miesiące w zajęciu, uzasadniającem obowiązek ubezpieczenia;

osoby dobrowolnie ubezpieczone, które były ubezpieczone conajmniej w ciągu dziesięciu miesięcy przed porodem.

**O znieważenie godła państwowego.** Pod zarzutem znieważenia godła Państwa stanęła przed sądem grodzkim nauczycielka szkoły powszechnej w Sochaczewie, 22 letnia Janina Sciegienna.

Sprawę rozpatrywał sędzia dr. Kursa, protokół posiedzenia prowadził aplikant sądowy Goldwasser.

Tło sprawy jest następujące:

Na cmentarzu w Kurzelowie znajduje się grób, w którym pochowani zostali polegli w tej miejscowości w roku 1914 żołnierze armji rosyjskiej.

Latem ub. roku, bawiąc na letnisku w Kurzelowie, p. Sciegienna, w towarzystwie kilku znajomych wybrała się na cmentarz. Ku swemu i reszty towarzystwa zdumieniu zauważyła na wspomnianym grobie godło Państwa, ułożone z kamieni przez studenta akademji górniczej, Zbigniewa Kozłowskiego, który umieścił je tam omyłkowo, zamiast na grobie powstańców polskich.

Oburzona tem nauczycielka, kierując się pobudkami patrjotycznemi, usunęła godło z grobu żołnierzy rosyjskich i zdenerwowana w najwyższym stopniu, poczęła deptać kamienie, z których godło było ułożone. Działo się to wobec licznych świadków, również oburzonych umieszczeniem godła Państwa na grobie tych, którzy gnębili nas i prześladowali.

Naskutek skargi wykonawcy godła p. Sciegienna stanęła przed sądem, który uznał, że działała ona z pobudek patrjotycznych i uniewinnił ją.

# RADZIMY
# PANI DOMU

### Odświeżanie sukien

(C.P.C.) Do zimnej wody (pół miednicy) wlać kupioną za 50 gr. wodę miętową. Namoczyć w tem ścierkę, wykręcić i przez nią prasować suknię. Woda miętowa odświeża kolor, wywabia niektóre plamy i doskonale rozprasowuje załamania.

### Pranie koronek.

Nawinięte na butelkę koronki zanurzyć w mydlanej pianie, następnie wyciskać ręką, wypłókać w czystej wodzie i rozłożyć na miękkim podkładzie, przypinając szpilkami.

### Czyszczenie atłasowych pantofli.

Pantofle atłasowe myje się ciepłą wodą z dodaniem octu. Gdy wyschną należy przetrzeć je flanelową szmatką, zamoczoną uprzednio w białku. Potem wcierać mocno miękkiem płótnem. Miejsca zadrapań znikają po zaciągnięciu woskiem do froterowania podłogi.

### Jedwabna bielizna damska.

W celu nadania sztywności damskiej bieliźnie jedwabnej lub opalowej płócze się ją w wodzie z cukrem. Na jeden litr wody, półtorej łyżki cukru, który dokładnie rozpuszczamy przed zmoczeniem bielizny.

# NOTATNIK.

## Gdy natura zmienia naturę.

O ile w roku ubiegłym mieliśmy pół roku zimy i pół roku zimna, o tyle w roku bież. przeskoczyliśmy jednym susem wiosnę i w kwietniu mieliśmy czerwiec a w maju mamy sierpień.

Nie jestem przesądny, ale coś mi się ten pośpiech w naturze wydaje podejrzanym — obawiam się abyśmy w lipcu nie mieli listopadowej aury a we wrześniu Bożego Narodzenia.

Bo proszę: w kwietniu kwiaty nietylko zakwitły, ale i przekwitły, wakacje jeszcze w polu a akacje w pełni rozkwitu, choć to dopiero pierwsza połowa maja.

O bzach nawet wspominać nie warto — zniknęły jak sen i trwały krótko jak sen. Wszystko poszło tak nagle.. A, wiadomo, że co nagle, to...

W zapiskach Jana Chryzostoma Paska z roku 1662, a więc sprzed 273 laty, za panowania króla Jana Kazimierza znajdujemy następujący opis:

...„przypomniałem sobie, że należy wypełnić ślub do Częstochowy, wybraliśmy się tak, żeby na Boże Wstąpienie tam stanąć"... „Gorąca były srogie Nazad powracając, spadły śniegi, szkody poczyniwszy wielkie, bo żyta już natenczas kwitnęły. Sniegi upadły po kolana koniowi, kwiat powarzyły, sady i insze fructifera popsowały: bo leżały tydzień i tak nie było w tym roku żadnego, albo mało co z żyta pożytku, inszych zbóż nadwyrężyło znacznie"...

Otóż to, ten opis Jana Chryzostoma Paska sprzed 272 laty klinem w głowę mi zalazł. Bo jednak ta niebieska sanacja grubo mi się podejrzaną wydaje i pogodzić się nie mogę z tegoroczną redukcją oszczędnościową wiosennej pory roku. Ta zmiana natury może nam na zdrowie nie pójść zwłaszcza, że w naturze nic nie ginie.

Ładnie nie ginie: w zeszłym roku zginęło lato, w tym zginęła wiosna — wcalebym się nie dziwił, gdyby w przyszłym roku cały rok zginął.

Wszystko możliwe, gdy natura zmienia naturę. **Ja.**




Nr. Km. 2420/33.

### Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go urzędujący przy ul. Waszyngtona Nr. 42, obwieszcza, że nieruchomość należąca do Bolesława i Helenymałż. Niemierko, położona w Częstochowie przy ul. Dąbrowskiego Nr. 45, oznaczona Nr. 1896 rep. hip., której sprzedaż przez licytację ma się odbyć w dniu 30 maja 1934 roku, składa się z placu, częściowo zabudowanego, o ogólnej powierzchni 7775 łokci kw., a nie 7775 mtr. kw., jak to mylnie wzmiankowano w obwieszczeniu, zamieszczonem w Nr. 91 Słowa Częstochowskiego z dnia 22 kwietnia 1934 roku.

Komornik JÓZEF KOSSEK.

**Statystyka chorób zakaźnych i zgonów.** Miejski Wydział Zdrowia zanotował w ub. tygodniu 22 wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem na dur brzuszny — 1, płonicę — 4, odrę — 10, różę — 4, krztusiec — 1, obserwacje — 2.

W tymże tygodniu zmarło w naszem mieście 20 chrześcijan i 13 żydów.

**Chciała uciec od życia.** Wczoraj, o godz. 20-tej, w mieszkaniu własnem przy ul. Sobieskiego targnęła się na swe życie 18-letnia Irena Cichoniówna, wypijając znaczną dozę jodyny. Desperatkę przewieziono do szpitala przy ulicy Waszyngtona. Życiu jej nie zagraża nie bezpieczeństwo.

**Spadł z wozu.** Kulak Bolesław ze Szczekocin, jadąc naładowanym wozem w stronę Olsztyna zasnął i spadł z wozu, doznając przejechania prawej stopy. Po opatrunku w szpitalu Najśw. Marji Panny odjechał do domu.

**Pożar od pioruna.** We wsi Wyrazów, gm Rędziny, od uderzenia pioruna zapaliła się zagroda Andrzeja Karonia. Spłonął dom mieszkalny, obora i i chlew. Straty wynoszą 1,500 zł.

**Pożar w Kłobucku.** W Kłobucku przy ul. Długosza 28 spłonęła stodoła wraz ze słomą, własność Franciszka Kurowskiego, a następnie ogień przeniósł się na zabudowania sąsiada, Marcina Owczarka i strawił szopę drewnianą oraz komórkę. Ogólne straty wynoszą około 600 zł. Jak ustalono, pożar powstał z zaprószenia ognia.

**Sąd ocenił należycie spryt p. Jana i jego wspólnika.** Sprytnie urządził się mieszkaniec Rakowa, Jan Pohorecki, któremu p. Ząbek (St. Rynek) polecił przewieźć do Zagłębia 20 metrów jęczmienia, by w zamian otrzymać stamtąd równowartość w węglu. P. Jan zboże przyjął, obiecał również mocodawcy, że węgiel w najlepszym gatunku przywiezie. Oczywiście, obietnicy nie zamierzał dotrzymać. O tem jednak p. Ząbek nie wiedział. Dowiedział się dopiero o faktycznym stanie rzeczy w kilka dni później i to za pośrednictwem policji, do której zwrócił się ze skargą na p. Jana, gdy ten węgla nie przywiózł, ani też zboża nie zwrócił.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że Pohorecki przy pomocy swego woźnicy, Edwarda Andrjaszkiewicza, karanego już za oszustwo, powierzony mu jęczmień sprzedał kilku kupcom miejscowym i pieniądze uzyskane ze sprzedaży, zainkasował dla siebie, nie zapominając również o woźnicy.

Spryt Pohoreckiego i Andrjaszkiewicza omawiany był w sądzie grodzkim, przed którym w charakterze oskarżonych, prócz obu wymienionych, stanęli również nabywcy pochodzącego z przywłaszczenia zboża.

Pohorecki i Andrjaszkiewicz skazani zostali po 10 miesięcy więzienia, lecz pierwszemu, wobec jego dotychczasowej niekaralności, kara została zawieszona na 5 lat. Pozostali oskarżeni, którzy, jak się okazało, nie znali źródła pochodzenia nabytego jęczmienia, uzyskali wyrok uniewinniający.

**Gorszące pogłoski.** Miasto nasze od kilku dni obiegają gorszące pogłoski na temat przychwycenia na nader zbrodniczym czynie lubieżnym, którego dopuścić się miał 46 letni A. A. zam. przy ul. Waszyngtona na osobie 14-letniego Józefa M., przybyłego do Częstochowy z Tarnowskich Gór A. A. podobno zaciągnął chłopca do ubikacji kolejowej przy ul. Piłsudskiego i usiłował nakłonić go do czynów lubieżnych. Chłopiec jednak, pomimo proponowanej zapłaty wyrwał się A.A. i podniósł alarm.

Kres zajściu położyli przypadkowi świadkowie. A. A. ratował się ucieczką usiłując zbiec przed pościgiem poprzez dom przechodni Nr. 4 przy ul. Katedralnej, którędy przedostał się w I-szą Aleję i wsiadł w przejeżdżającą taksówkę. Sprawą tą zajęła się policja.

Tyle mówi gorsząca wersja, którą notujemy z obowiązku dziennikarskiego.





## Krwawa zemsta za szczęśliwą rywalizację.

We wsi Konopiska, gm. Dźbów, odbywała się w ub. niedzielę zabawa, na którą przybyli również mieszkańcy sąsiednich wiosek.

Około godz. 2-giej w nocy na powracającego z zabawy do domu mieszkańca Dźbowa, 20-letniego Antoniego Grzybowskiego, napadli ukryci w przydrożnym rowie trzej mieszkańcy wsi Jackowizna: 22-letni Józef Bajor, 24-letni Józef Kolan i 27-letni Jan Flacha. Napastnicy, uzbrojeni w kłonice, zadali swej ofierze szereg ciosów w głowę i prawy bok, powodując ciężkie uszkodzenie nerki. Napaść miała miejsce we wsi Wygoda.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu napastnicy rzucili się do ucieczki, spłoszeni widokiem zbliżających się ludzi.

Ciężko rannego Grzybowskiego przewieziono wczoraj do szpitala Najśw. Marji Panny.

Zawiadomiona o napadzie policja wszystkich 3 sprawców napadu aresztowała. Zostali oni osadzeni w areszcie.

Jak się okazuje, napaść była aktem zemsty za szczęśliwą rywalizację. Dziewczyna, o której względy starali się równocześnie Grzybowski i jeden z napastników, Bajor, darzyła sympatją tego pierwszego. Odpalony konkurent poprzysiągł zemstę. Wiedząc, że Grzybowski powracać będzie z zabawy do domu, urządził nań przy pomocy swoich kolegów zasadzkę, która zakończyła się zmasakrowaniem Grzybowskiego.

# SENSACYJNY PROCES
## o „fabrykowanie" sukcesów.

Ponury proces toczył się przez cały dzień w sądzie okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiedli: cek Aronowicz, Władysław Klimza i przeniesiony na emeryturę starszy strażnik graniczny, Feliks Lewandowski, oskarżeni o „fabrykowanie" sukcesów i oszustwo na szkodę skarbu państwa.

Według aktu oskarżenia, Aronowicz jeździł do Niemiec i sprowadzał stamtąd tytoń, Klimza angażował przemytników do przenoszenia tytoniu na stronę polską, wciągając ich w pułapkę, gdyż uprzednio powiadamiał o mającem nastąpić przekroczeniu granicy straż graniczną. Lewandowski zaś, według aktu oskarżenia, korzystając z dobrych stosunków z nieżyjącym już dziś inspektorem straży granicznej, Piotrem Standą, wyrabiał dla siebie i swoich wspólników nagrody pieniężne za wykrycie przemytu.

W toku przewodu sądowego sprawa przybrała sensacyjny obrot i wszystkie tezy aktu oskarżenia zostały obalone.

Spośród licznych świadków, wezwanych na rozprawę, pierwsza zeznawała wdowa po ś. p. inspektorze Stando, która oświadczyła że wskutek zgryzot spowodu wszczęcia dochodzenia, ostrze którego skierowane było z pewnych osobistych względów przeciwko jej mężowi, zmarł on wkrótce. Świadek wydała jaknajlepszą opinję o oskarżonym Lewandowskim, człowieku bezwzględnie uczciwym i zasłużonym ojczyźnie, o czem świadczą zresztą liczne jego odznaczenia otrzymane za udział w walkach o niepodległość i z przemytnictwem.

Jaknajpochlebniej wypadły również dla osk. Lewandowskiego zeznania b. kierownika tut wydziału śledczego kom. Kozłowskiego, referendarza urzędu celnego w Lublińcu p. Stefańskiego i aspiranta policji z Cieszyna p. Macury. Stwierdzili oni, że o żadnem fabrykowaniu sukcesów nie mogło być mowy, gdyż biorąc udział w zasadzkach urządzanych przez ś. p. inspektora Stando na przemytników, stwierdzili to naocznie. Nie mogło również być mowy o wprowadzeniu wbłąd insp. Stando przez osk. Lewandowskiego, który cieszył się słusznie bezwzględnem zaufaniem swego przełożonego, doświadczonego oficera, orjentującego się zbyt dobrze w sytuacji, by nie zostać wprowadzonym w błąd.

Dramatyczny przebieg miały zeznania głównych świadków oskarżenia strażnika Beczki, którzy w ogniu krzyżowych pytań obrony zemdlał, oraz kierownika inspektoratu okręgowego straży granicznej w Katowicach, inspektora Spilczyńskiego. Świadek Spilczyński kilkakrotnie orzeźwiać się musiał wodą i wskutek tego sąd zarządził przerwę.

W dalszym ciągu przewodu sądowego okazało się, że gdyby oskarżony Aronowicz rzeczywiście kupował tytoń w Niemczech i przy pomocy Klimzy oddawał go wraz z zaangażowanymi do przenoszenia tytoniu przemytnikami w ręce straży granicznej—to poniosłby jedynie straty, gdyż otrzymane przez oskarżonych nagrody za wykrycie przemytu, o których wspominał akt oskarżenia, nie wystarczyły na zakup i przenieisienie przemytu przez granicę. W tych warunkach nie mogło być mowy o wprowadzeniu w błąd insp. Standa i oszustwie na szkodę Skarbu Państwa.

Z zeznań nieżyjącego już inspektora Stando, złożonych w śledztwie oraz oskarżonych Klimzy i Lewandowskiego wynikało, że byli oni badani w Katowicach przez insp. Spilczyńskiego i nadkomisarza Skibińskiego w nienormalnych warunkach.

Ś. p. Stando badany był przez 7 godzin, Lewandowski zaś i Klimza znacznie dłużej, przyczem tych ostatnich trzymano bez pożywienia.

Okoliczności powyższe poruszyli w swych świetnie skonstruowanych przemówieniach obrońcy oskarżonych: mec. Paciorkowski, mec. Dziubiński i mec. J. Markowicz, domagając się w konkluzji swych wywodów całkowitego uniewinnienia podsądnych.

Sąd przychylił się do wywodów obrony, nie dały wiary zeznaniom świadków oskarżenia i oskarżonych uniewinnił.

Sprawę rozpatrywał sędzia Chrapowicki przy udziale sędziów Ćwiakowskiego i Gawlikowskiego. Oskarżał podprokurator Chawłowski.

## Kto wygrał na loterji?

W 7-mym dniu ciągnienia 4-ej klasy 29 Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 10,000 na n-ry: 53688 157179.

Zł. 5,000 na n-ry: 82142 101326 115172 133999.

Zł. 2,000 na n-ry: 12200 14016 30343 40808 37845 62353 79555 80352 161691 163629 166554 166885 168310.

Zł. 1,000 na n-ry: 1426 5229 6630 18395 21236 24650 32770 33991 35145 36193 39283 46793 56410 68708 75736 76707 78409 80479 81363 81894 97482 100244 105105 107224 109680 111457 112283 117951 123112 152694 158592.

II.

Zł. 20,000 na n-ry: 136725 158411.

Zł. 15,000 na n-ry: 4119 61757 149352.

Zł. 5,000 na n-ry: 22424 38021 39852 155198.

Zł. 2,000 na n-ry: 24780 26205 35922 39268 44751 51035 51411 53361 59703 69997 71653 77901 86745 98352 124052 124510 147910 150774 168555.

Zł. 1,000 na n-ry: 4278 13166 14221 19779 24042 28285 35998 39299 44283 47140 57670 70174 72173 77632 8873 91118 92776 96045 97248 104076 105352 116442 119806 163719 168422.

# Z RADOMSKA.

## Od Wydawnictwa.

**Z dniem dzisiejszym redakcję i administrację „Słowa Radomszczańskiego" objął p. Zygmunt Czaporowski, który wyłącznie upoważniony jest do załatwiania wszystkich spraw związanych z wydawnictwem. Redakcja i administracja mieści się obecnie przy ul. Reymonta 17 (I piętro, front).**

**— Olbrzymi pożar we wsi Dwor szowice Kościelne.** W nocy dnia 13 b. m. o godz. 0 30 we wsi Dworszowice Kościelne, gm. Brzeźnica, w zagrodzie Józefa Mielczarka, wybuchł pożar, który przeniósł się szybko na sąsiednie zabudowania, skutkiem czego zostało spalone 10 domów, 15 obór, 8 stodół, 9 szop i 2 piwnice, ponadto z inwentarza żywego: krowa, 5 świń, 2 cielęta oraz wielka ilość gęsi, kur i kaczek.

Podczas ratowania swego mienia silnych poparzeń doznały: rodziny Strachowskich, Majdzików i Posaków, którzy zostali przewiezieni do szpitala w Radomsku.

**— Nieomal zbrodnia na tle porachunków osobistych.** Pomiędzy mieszkańcami wsi Silniczka, gm. Maluszyn, Antonim Rajskim i Kazimierzem Widerzyńskim istniały od dłuższego czasu zatargi na tle porachunków osobistych.

W dniu 12 b. m. o godz. 11 30 podczas sprzeczki Antoni Rajski postrzelił Kazimierza Widerzyńskiego w udo lewej nogi i lewą rękę.

Rajskiego po odebraniu mu fuzji zatrzymano.

Do akt Nr. Km. 466/33.

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II-go rew. Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku, przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 28 maja 1934 roku, od godz. 9-tej na pokrycie należności Tadeusza Wicherkiewicza odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Jana Humbleta w jego lokalu w Radomsku przy ul. Przedborskiej 2 składających się z toaletki, komody, bieliźniarki, umywalki, 2-ch szaf dębowych, otomany, zegara, etażerki, garnituru mebli orzechowych, 2-ch stolików i kredensu, oszacowanych na łączną sumę 1035 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 9 maja 1934 roku.
Komornik **W. Woźniakowski.**

Do akt. Nr. Km. 114-34.

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rew I-go Adam Zyźniewski zamieszkały w Radomsku przy ulicy Częstochowskiej 28, na zasadzie art 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 23 maja 1934 r. od g. 10, na pokrycie należności T-wa Handlu Zbożem w Krakowie, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Wacława Siemieńskiego w jego lokalu w Dubidzach gm. Brzeźnica, składających się z żyta kartofli i żywego inwentarza i samochodów, oszacowanych na łączną sumę 21.900 złotych które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 6 kwietnia 1934 r.
Komornik **Zyźniewski.**

# Słowo sportowe

**Legja (Wieluń) — Victoria (Częstochowa) 3:1 (2:1).**

Victoria obok Częstochówki jest drugą skolei drużyną, która poniosła w Wieluniu klęskę. Nie jest to przypadek bynajmniej Drużyna Legji na swem boisku jest przeciwnikiem b. groźnym, którego nie można lekceważyć, i któremu trzeba przeciwstawić: ofiarną, skuteczną, oraz technicznie i taktycznie daleko zaawansowaną grę. Bez tych atutów nie można liczyć na przysłowio wy łut szczęścia.

Zaraz po rozpoczęciu gry, inicjatywę obejmuje Legja, która bezustannie oblega bramkę gości—gęsto bombardując. Z tej kanonady padają dwie pierwsze bramki. Teraz znowu Victoria idzie do ofensywy. W zamięszaniu podbramkowem, sędzia dostrzega błąd Legji i dyktuje rzut karny dla Victorji, który pewnie zamienia na bramkę Kurek II.

Po przerwie Legja podwyższa wynik do 3:1 i przechodzi do defensywy, inicjując sporadyczne wypady — bez rezultatu.

Victoria probuje zmienić wynik, ale pewne tyły gospodarzy wyjaśniają zawiłe kombinacje podbramkowe imponującemi wykopami. Wśród niebywałego entuzjazmu widowni, sędzia p. Zaleski kończy zawody.

Bramki dla Legji strzelili: Kamiński, Barański i Staszczak; dla pokonanych: Kurek II z „Karnego".

Sędziował p. Zaleski nienagannie.

**Brygada — Warta (Zawiercie) 5:2 (0:2).**

Po Brygadzie spodziewano się łatwego sukcesu, tymczasem do przerwy Warta prowadziła 2:0. Jej atak chodził tak precyzyjnie, że miejscami zdawało się mieć wrażenie, iż to outsider tabeli, ale zespół ligowy. Była to najpiękniejsza część gry.

Po przerwie obraz gry zmienił się na korzyść Brygady, która przypuściła generalny szturm do bramki Warty. Ta zaś mając atak dobry, zato tyły ma b. słabe które nie mogły stawić skutecznego oporu nacierającemu przeciwnikowi. To też goale posypały się jeden za drugim. Bramki zdobyli dla Brygady: Drożyński i Polak po 2, Rusiel 1; dla Warty Pasierbiński i Myga. Sędziował poprawnie p. Grajcar.

Przez to zwycięstwo Brygada wysunęła się tak daleko na czoło tabeli, że niema żadnych szans aby Częstochówka mając 6 pkt. mniej, mogła zdystansować ją.

**Korona—Naprzód 3:2 (1:2).**

RADOMSKO. Czwarte skolei spotkanie o mistrzostwo kl. B. przyniosło zwycięstwo Koronie w stosunku 3:2.

Gra z obu stron nagół brutalna. Po skończonym meczu gracze Naprzodu pobili sędziego, a następnie w szatni członek tegoż klubu Gryglik, został pobity przez kolegów za niewbicie „karnego" Koronie. Ładny klub sportowy!



# Gdzie będziemy głosowali?

## Podział Częstochowy na okręgi i obwody wyborcze.

Teren Częstochowy, jak wiadomo, podzielony został na 11 okręgów wyborczych i 24 obwody głosowania.

Komisja wyborcza główna mieści się w gmachu magistratu — pokój Nr. 1 i czynną jest codziennie od godz. 10-tej do 15-tej.

W skład Komisji wchodzą: przewodniczący — sędzia sądu grodzkiego, Trzciński Zygmunt; członkowie: Tajstert Hubert, Bielobradek Władysław, Jackowski Henryk, Wieruszewski Stanisław; zast. przew. — notarjusz Jarczewski Zygmunt; zast. członków: Weintraub Samuel, Słowiński dr. Antoni, Chłap Andrzej, Artymiak Antoni.

**Okrąg Nr. I. posiada 4 mandaty.**

Lokal okręgowej komisji wyborczej mieści się przy ul. Berka Joselewicza № 9 (Związek Drobnych Kupców). Godziny urzędowania codziennie od godziny 13 do 19-tej.

Skład okręgowej komisji wyborczej tworzą: przew. — Smolarkiewicz Jan; członkowie: Jankowski Franciszek, Musiał Adam, Popczyk Ignacy, Dobrzyński Dawid; zast. przew. — Mąkosza Edward; zast. członków: Blachnicki Kazimierz, Mikołajczyk Bolesław, Błaszczyk Władysław, Molicki Stefan.

Okręg podzielony jest na 2 obwody głosowania. Skład I-szej komisji obwodowej stanowią: przew. — Gajzler Arnold; zast. przew. — Nurczyński Wacław; członkowie: Mrowiec Roman, Jaszczuk Kazimierz, Borzęcka Mieczysława, Asch dr. Lejb; zast. członków: Cybulski Stanisław, Zuamierowski Antoni, Geldnerowa Władysława, Rodau Salomon.

Teren obwodu I-go: Garncarska, od ul. Mirowskiej do ul. Mostowej, Gęsia, Joselewicza, Mirowska, od N. Rynku do mostu na Warcie, Nadrzeczna, od ul. rowskiej do ul. Mostowej, Nowy Rynek strona północna, Ptasia, Stary Rynek, Warszawska, od Nowego Rynku do ul. Mostowej.

Skład komisji obwodu II-go stanowią: przew. — Seifried Czesław; zast. przew. — Szykier dr. Alfred; członkowie: Smieciński Stanisław, Ziemska Władysława, Faust Maurycy, Nocoń Władysław; zast. członków: Swieć Czesław, Martusiewicz Mieczysław, Kohn dr. Stefan, Kühnówna Bolesława.

Teren obwodu II go: Garncarska, od ul. Mostowej do Rynku Warszawskiego, Kozia, Mostowa, Nadrzeczna, od ul. Mostowej do Rynku Warszawskiego, Senatorska, Spadek, Warszawska, od ul. Mostowej do Krótkiej, Wyjazdowa.

**Okrąg Nr. II posiada 4 mandaty.**

Lokal okręgowej komisji wyborczej: Zawodzie, Park Narutowicza, szkoła powszechna. Godziny urzędowania codziennie od godz. 13 do 19-tej.

Skład okręgowej komisji wyborczej: przew. — Matuszkiewicz Władysław; zast. przew. — Mońkowski Leon inż.; członkowie: Kowalczyk Stanisław, Wiórek Zygmunt, Kwiatkowski Stanisław, Uaskiewicz Edward; zast. członków: Purzycki Juljan, Wochna Kazimierz, Sokala Leon, Krupski Zygmunt.

Okręg podzielony jest na 2 obwody głosowania.

Skład komisji I-go obwodu: przew. — Radomski Mikołaj; zast. przew. — Figlarewicz Henryk; członkowie: Kwiatkowski Zygmunt, Kühn Teodor, Stodulska Stanisława, Tomala Władysław; zast. czł.: Nowak Andrzej, Kula Antoni, Anczykowska Janina, Krak Jakób.

Teren obwodu I-go: Jaskrowska, Młynarska, Warszawska, od Rynku Warszawskiego aż do końca, strona wschodnia, Warszawski Rynek, Wodna, Żabia.

Skład komisji obwodu II go: przewodniczący — Sliwa Józef; zast. przew. — Siewczyński Władysław; członkowie: Nikorowiczowa Anna, Szmulewicz Heniek, Czerwik Jan, Pawełkiewicz Jan; zast. członków: Widera Stanisław, Książkowa Janina, Kubicki Zygmunt, Sielcer Herman.

Teren obwodu II-go: Bociania, Dzielna, Garncarska (od ul. Strażackiej do ul. Mirowskiej), Kamienna, Kusięcka, Mirowska (od mostu na Warcie aż do końca), Nadrzeczna (od ul. Strażackiej do ul. Mirowskiej), Narutowicza, Rynek, Ołowiana, Rybna, Sporna, Srebrna, Strażacka, Szara.

**Okrąg Nr. III. posiada 4 mandaty.**

Lokal okręgowej komisji wyborczej: ul. Narutowicza № 16, szkoła powszechna. Godziny urzędowania codziennie od godz. 13 do 19-tej.

Skład okręgowej komisji wyborczej: przewodniczący — Szmidt Ryszard; zast. przew. Zegadło Jan; członkowie: Biliński Stanisław, Kociołek Franciszek, Margasiński Leopold, Pełka Stanisław; zast. członków: Fulman Eugenjusz, Kurkowski Bolesław, Chorzelski Walerjan, Chachulski Franciszek.

Skład komisji obwodu I-go: przewodniczący — Radłowski Antoni; zast. przew. — Przybył Franciszek; członkowie: Wiklik Mieczysław, Starzyńska Aniela, Mazurkiewicz Czesław, Bociański Aleksander; zast. członków: Moczulski Andrzej, Labocha Roman, Przybylski Wincenty, Coner Teofil.

Teren obwodu 1-go: Graniczna, Narutowicza, od ul. Mirowskiej do ulicy Przechodniej, Przemyk, Targowa.

Skład komisji obwodowej Nr. 2: przewodniczący — Dąbrowski Józef, zastępca — Kołodziejski Kazimierz, członkowie: Krawczyk Tadeusz. Konarski Stefan, Ligęza Stanisława, Tomala Władysław; zast. członków: Przybył Klemens, Smiecińska Kazimiera, Brzeziński Ludwik, Lechowicz Ignacy.

Teren obwodu Nr. 2: Babia, Boczna, Bratnia, Bystra, Czysta, Dobra, Dzika, Garbarska, Gładka, Chłodna, Kaczorowska, Kątna, Kopcowa, Ładna, Marysia, Mierna, Miła, Niecała, Olsztyńska do cmentarza żydowskiego, Podwale, Podwójna, Pogodna, Ślepa, Sliska, Słoneczna, Spokojna, Sucha. Wąska, Wesoła, Widna, Wolna, Wspólna, Tymczasowa, Złota.

**Okrąg Nr. IV. posiada 4 mandaty.**

Lokal okręgowej komisji wyborczej: ul. Aleja Kościuszki Nr. domu 10, szkoła powszechna. Godziny urzędowania codziennie od godziny 13-ej do godziny 19-ej.

Skład okręgowej komisji wyborczej. przewodniczący — Paciorkowski Jan; członkowie: Sawicki Antoni, Stocki Roman, Jaworski Władysław, Jędrusik Zygmunt; zast. przewodn. — Krygier Jan; zast. członków: Górniak Adam, Dziuk Teofil, Dzieniakowski Józef, Olczyk Wojciech.

Skład komisji obwodu Nr. 1: przewodniczący — Nanys Lucjan; zastępca — Pieniażek Zygmunt; członkowie: Koćwin Wiktor, Matulowa Janina, Spaczyński Mieczysław, Dąbkowski Wiktor; zastępcy członków: Suwak Ignacy, Ogłazina Barbara, Popiołek Bogusław, Dziubiński Ignacy.

Teren obwodu: Aleja Kościuszki strona wschodnia, Dwernickiego, do ulicy Kiedrzyńskiej, Garibaldiego, Jasnogórska, od Al. Kościuszki do ul. Dwernickiego, Krótka, Wilsona.

Skład komisji obwodu Nr. 2: przewodniczący — Mieczkowski Władysław; zast. przew. — Nowicki Lucjan; członkowie: Belof Honorat, Rogozińska Anna, Watała Feliks, Janik Teofil; zast. członków: Suwara Tomasz, Garncarz Marjan, Zuamierowski Franciszek, Swetyst Antoni.

Teren obwodu: Aniołowska, Borelowskiego, od ul. Kiedrzyńskiej do koszar, Brzeźnicka, Cmentarna, Dwernickiego, od ul. Kiedrzyńskiej do końca, Kawia, Kiedrzyńska. Rolnicza, Tartakowa, Warszawska, od Krótkiej do końca, strona zachodnia.

**Okrąg Nr. V. posiada 5 mandatów.**

Lokal okręgowej komisji wyborczej: ul. Kilińskiego Sejmik Powiatowy — Godziny urzędowania codziennie od godziny 13-ej do godziny 19-ej.

Skład okręgowej komisji wyborczej: przewodniczący — Switalski Klemens; zast. przew. Borucki Telesfor; członkowie: Felisiak Wojciech, Kmicikiewicz Antoni, Grygosiński Henryk, Kabała Jan; zast. członków: Kuberski Stefan, Trejtowicz Jan, Mazur Wincenty, Kullberda Wacław.

Skład komisji 1 odbwodu: przewodniczący — podpor. Jagielski Jan; zastępca przew. st. sierżant Cholewski Stanisław; członkowie: Brzeziński Stanisław, Klimek Józef, Blandziński Antoni, Dąbrowa Mieczysław; zast. członków: Zieliński Roman, Murszewski Jan, Kula Stanisław, Dźwigalski Józef.

Teren obwodu Nr. 2. Dąbrowskiego, od ul. Chłopickiego do końca Dębińskiego.

Skład komisji obwodu: przewodniczący — Franke Artur; zastępca — Słomian Piotr; członkowie: Niekrasz Jerzy, Watała Władysław, Dąbrowski Zygmunt, Górak Jan; zastęp. członków; Wichliński Konstanty, Strokołowska Halina, Kobyłecka Jadwiga, Kamiński Stanisław.

Teren obwodu: Bielska; Borelowskiego, od Koszar do końca, Chłopickiego do ul. Okólnej, Dąbrowskiego do ul. Jasnogórskiej, Jana, Jasnogórska, od ul, Dąbrowskiego do końca, Kilińskiego, od ul. Chłopickiego do końca, Kujawska, Lubliniecka, Łódzka, Mazowiecka, N. Marji Panny, strona północna, od ul. Lublinieckiej do ul. Dąbrowskiego, Plater Emilji, Poleska, Racławicka, od ul. Dąbrowkiego do końca, Sw. Rocha, od Wieluńskiego Rynku do ul. Jadwigi, strona północna, Traugutta, Trzeciego Maja, Wieluńska, strona wschodnia, Wieluński Rynek strona północna, Wysockiego.

Skład komisji Nr. 3; przewodniczący — Wróbel Zdzisław; zastępca — Myszkowski Władysław; członkowie: Krupski Kazimierz, Bożek Antoni, Niwiński Kazimierz, Garłowski Melchjor, zastępcy członków: Iwanicki Michał, Nocuń Józef, Jabłoński Bronisław, Swiecka Halina.

Teren obwodu: Aleja Kościuszki, strona zachodnia, Chłopickiego. od ul. Okólnej do ul. Dwernickiego, Czarnieckiego, Dąbrowskiego od Jasnogórskiej do Chłopickiego, Jasnogórska, od Al. Kościuszki do ul. Dąbrowskiego, Kilińskiego do ul. Chłopickiego, N. Marji Panny strona północna od ul. Dąbrowskiego do końca, Okólna, Prądzyńskiego, Racławicka do ul. Dąbrowskiego, Skrzyneckiego, Sowińskiego, Staszica, Sułkowskiego, Wodzickiego, Zajączka.

Spisy wyborców są wyłożone do przejrzenia w lokalu okręgowej komisji wyb. do dnia 19 maja r. b. codziennie w godzinach od 13 do 19. W czasie wyłożenia spisów wyborców w godzinach urzędowania okręgowej komisji wyborczej, każdy mieszkaniec miasta ma prawo przeglądać spisy wyborców i czynić odpisy, oraz wnosić do okręgowej komisji wyborczej poparte odpowiedniemi dowodami reklamacje spowodu pominięcia jego samego lub kogolwiek innego w spisie wyborców, oraz przeciwko wpisaniu osoby nieuprawnionej do głosowania. Reklamacje należy zgłaszać na piśmie lub ustnie do protokułu; przesyłanie pocztą jest wyłączone. W czasie wyłożenia w spisie wyborców powinni być obecni conajmniej dwaj członkowie (zastępcy) komisji wyborczej. Reklamacje spowodu pominięcia komisja okręgowa załatwia w miarę możności bezzwłocznie, nie później jednak niż w ciągu 3 ch dni po dniu wniesienia reklamacji i o decyzji zawiadamia reklamującego. W razie wniesienia reklamacji przeciwko wpisaniu, komisja powinna najpóźniej następnego dnia po wniesieniu reklamacji zawiadomić o tem osobę, której umieszczenie na liście wyborców zostało zakwestjonowane, z pouczeniem, iż przysługuje jej prawo wniesienia swej obrony do komisji na piśmie lub ustnie w godzinach urzędowania komisji w ciągu następnego dnia po dniu ustnego lub pisemnego zawiadomienia.

Reklamacje przeciw wpisaniu rozstrzyga okręgowa komisja w ciągu 2-ch dni od chwili upływu terminu obrony i bezzwłocznie zawiadamia o decyzji osoby interesowane. Od powyższych decyzyj nie służy odwołanie. Po upływie wymienionych wyżej terminów, reklamacje nie będą przyjmowane, a do głosowania będą uprawnione tylko osoby wpisane do spisów wyborców.

Dalszy podział miasta na okręgi wyborcze podamy w jutrzejszem „Słowie".

# Z KRAJU.

## Oryginalna uczta weselna.

Niezwykła uczta ślubna miała miejsce na pograniczu polsko-niemieckim na Sląsku.

W wiosce Smugi, po stronie poslkiej jeden z gospodarzy wydawał za mąż swoją córkę. Naprzeciwko, już po stronie niemieckiej, znajduje się wioska Wildbahn, w której wspomniany gospodarz, wydający swoją córkę za mąż, ma krewnych.

Trudności paszportowe nie pozwoliły krewnym tym przyjechać na ślub do Polski. Chcąc jednak sobie nawzajem powinszować, wszyscy uczestnicy uczty weselnej udali się w pochodzie w stronę granicy. Po stronie niemieckiej sprawa miała się taksamo; i tutaj zbliżyła się grupa krewnych panny młodej.

Polski urzędnik graniczny wykazał na tyle „wyrozumienia“, że pozwolił uściskać się krewnym. Wkrótce postarano się o jedzenie i picie, co złożyło się na to, że niebawem ta oryginalna uczta weselna na samej granicy polsko-niemieckiej znalazła ddźwięk w prasie berlińskiej, która określiła, że są to dobre sprawdziany porozumienia polsko-niemieckiego.



# OBRAZKI SĄDOWE.

## Uczymy się pływać...

Historja obu przyjaciół jest dosyć banalna. Składa się z kilku aktów z epilogiem sądowym. Wszystko zaczęło się od tego, że Jurczyk i Kolasiński razem mieszkali. Jeden miał pracę dzienną, a drugi nocną. Używali nawet wspólnego łóżka ze względów estetycznych. Chodziło bowiem o to, żeby ich pokój kawalerski nie sprawiał szpitalnego wrażenia.

Dzienną pracę miał właśnie Jurczyk. Spał, jadł, czytał, odpoczywał i przyjmował wizyty w nocy. Kolasiński robił to wszystko we dnie. Jeśli panowie mieli do siebie jaki interes zostawiali sobie listy na nocnym stoliku. szelkie rozmowy odkładali do niedzieli.

W jeden z marcowych poniedziałków, kiedy Jurczyk powrócił do domu, zastał na nocnym stoliku kartkę tej treści:

... „zakochałem się“ — opowiem w niedzielę. Kolasiński“.

Odpisał natychmiast na tej samej kartce: „Głupi jesteś! — Jurczyk“. I poszedł spać.

Kiedy odpoczął nieco wyszedł na miasto. Była jedenasta wieczorem. Poszedł do kawiarni. Uwagę jego zwróciła pewna skromna panienka, o silnie wymalowanych ustach. Wyszedł za nią i poznał ją przy pierwszej gorszej sposobności.

Nazajutrz, kiedy powrócił z pracy zastał list od przyjaciela: „Sam jesteś głupi. Zachwycająca dziewczyna. Zaręczę się z nią. Wszystko w niedzielę. Kolasiński“.

Tym razem Jurczyk odpisał krótko: „Moja lepsza. Nie zaręczę się z nią. Wszystko codziennie. Jurczyk“. I poszedł na randkę... Bo miał się spotkać ze skromną panienką i przyprowadzić ją do siebie celem zademonstrowania swego radja Był to cel bardzo wzniosły i wkraczający w dziedzinę fantazji Radja bowiem nie posiadał nigdy.

W czwartek Kolasiński dał znowu znać o swoim życiu. List głosił: „zaręczyłem się. Slub w czerwcu. Kolasiński“.

Tymczasem Jurczyk bardzo się zaprzyjaźnił z ową skromną panienką. Dowiedział się, że ma ona narzeczonego, który bardzo ją szanuje. Chodzą razem na spacery. Pewnego dnia p. J. nie poszedł do pracy. Pozostał w mieszkaniu wraz ze swą przyjaciółką. Oboje byli tak zajęci, że poprostu niezauważyli, że dzień się zrobił. Nie słyszeli, nawet zgrzytnięcia zatrzasku, ani trzasku zamkiętych drzwi.

Zauważyli Kolasińskiego, kiedy już był przy nich.

— Co robisz z moją narzeczoną? — zawył zraniony w serce.

— Jeśli ci odpowiem, że uczymy się pływać to i tak nie uwierzysz.

Zdradzony p. Kolasiński nie umiał poskromić swego oburzenia, które wyraziło się w zdemolowaniu wspólnego pokoju i w rozbiciu osób zamieszanych w całą sprawę.

Sąd grodzki skazał go na 100 zł. grzywny.

# Nie wstydźcie się chodzić w koszulach

Fala upałów odbijając się dotkliwie na frekwencji w lokalach zamkniętych, jednocześnie znakomicie przyczynia się do znacznego ożywienia ruchu w wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach, fabrykujących i sprzedających kostjumy kąpielowe, gumowe czepki do kąpieli, płócienne spodnie, sportowe koszule, lekkie pantofle tennisowe.

Na ulicach miasta, w przeciwieństwie do lat ubiegłych, spotyka się coraz więcej mężczyzn ubranych tak, lak tego wymaga afrykańska temperatura, od dłuższego czasu trapiąca miasto.

Więc lekkie pantofle, płócienne spodnie i sportowa koszula bez rękawów. To wszystko właśnie tyle, ile trzeba, aby nie wywołać zgorszenia przechodniów, a jednocześnie nie przeciążać się dotkliwym w czasie upałów balastem.

Nie brak oczywiście „elegantów“, którzy konsekwentnie owijają się w grube korty czy kamgarny, nie rezygnując nawet z kamizelki, ale jest ich coraz mniej, no i nie trzeba dodawać, że los ich jest pożałowania godzien.

# RADJO.

WARSZAWA 16 maja

7,00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzien. poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dz. bież. 11.40 Codz. przegl. prasy polskiej II.50 Repertuar teatrów 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadomości meteorol. 12.33 Płyty gramofonowe. 12.55 Dziennik południ. 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.10 Wiadomości gospod. 15.20 Utwory jazzowe na dwa fortepiany. 15.35 Transmisja z Krakowa. 15.50 Progam dla dzieci 16.35 Płyty gramofonowe. 17.10 Recital z Poznania. 17.30 Odczyt p. t. „Polska Jagiellońska“. 17.50 Odczyt podróżniczy. 18.10 Muzyka salonowa. 18.50 Program na dzień następny. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 „Nieznane utwory Prusa“. 19.40 Wiadomości sportowe 19.47 Dziennik wieczorny 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Koncert solistów. 20.35 Recital fortepianowy. 21.00 Tr. z Gdyni trąbki i capstrzyki marynarki wojennej. 21.02 Feljeton. 21.15 Wieczór pieśni cygańsk. 22.00 Odczyt z Krakowd. 22.20 Muzyka taneczna. 22.45 „Sporty letnie w Polsce“. 23.05 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn. i komunikat policyjny. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 16 maja

7.00 Audycja poranna z Warszawy 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegl. prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiad bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Transmisja z Warsz. 15.00 Urzęd. ceduła giełdy zbożowej. i towar. w Katowicach 15.05 Transmisja z Warszawy. 16.20 Skrzynka pocztowa. 16.35 Walce i tanga. 17.10 Transmisja z Warszawy.

SVENEL VESTAD. 25

# KOBIETA SZATAN

POWIESC.

— Chciałem, aby budnika zapytał, — rzekł. — Ale choćby się okazało, że on samochodu ani nie widział, ani nie słuszał, to mimo to doszedłem już do ważnych wyników. Samochód tędy przejeżdżał

— Skąd pan wie o tem?

— Poznaję to po niezwykłym, czerwonym piasku, który znalazłem na gumach samochodu. Słyszał pan przecie, co właśnie gospodarz powiedział, że piasku tego niema nigdzie, tylko pomiędzy gospodą a zakrętem drogi. W każdym razie jest to jednakże coś.

— Pst! — Uwaga ich skierowała się teraz na głośną rozmowę, jaką prowadził budnik z gospodarzem. Gospodarz stał u płota i krzyczał, ażeby budnik mógł go usłyszeć.

— Kristjansenie, czy miałeś dziś w nocy służbę! — pytał gospodarz.

Budnik ociągał się chwilę z odpowiedzią, jakgdyby go to pytanie zdziwiło.

— Tak! — zawołał po chwili.

— Czy przejeżdżał tędy samochód około godziny pierwszej?

Falkenberg i detektyw czekali z natężeniem na odpowiedź.

— Tak, — odpowiedział budnik, — słyszałem go i widziałem. Ogromne pudło.

— Jakiej barwy? — pytał dalej gospodarz.

— Zielony.

— Wielu nim jechało?

— Tego nie mogłem widzieć.

— Czy było tak ciemno?

— Nie, ale samochód był zamknięty i pędził szybko.

Asbjörn Krag szepnął Falkenbergowi:

— W aucie była Ada.

Gospodarz pytał dalej:

— W którym kierunku jechał samochód?

Budnik wskazał kierunek ręką.

— Na południe! — rzekł.

— Czy widziałeś żeby wracał?

— Nie.

Gospodarz zwrócił się do Kraga:

— Czy słyszał pan? — zapytał.

Krag skinął głową.

— Możemy się spodziewać, że wieczorem auto będzie wracać.

Panowie wrócili teraz tą samą drogą, którą szli poprzednio. Krag oglądał w dalszym ciągu pilnie drogę, a Falkenberg przypuszczał, że szuka on śladu samochodu. To zdawało się nie prowadzić do celu, gdyż przez cały dzień był bardzo żywy ruch na tej drodze.

Asbjörn Krag nie zadowalał się badaniem jedynie głównej drogi, badał również jej odgałęzienia.

Gospodarz oświadczył teraz, że musi wracać do swej gospody. Począł się niecierpliwić. Krag i Falkenberg nie zważając na to, szli jednak dalej.

Wtem usiadł Krag na kamieniu milowym.

— Zmęczyłem się, — rzekł — i muszę kilka minut odpocząć.

Konsul usiadł obok niego. Gospodarz stał przed nimi.

— Dokąd prowadzi ta droga? — zapytał Krag i wskazał na wąską drogę boczną, wybiegającą na bok od głównej drogi.

— Ach, ta, — odpowiedział gospodarz, — ta jest zupełnie zaniedbana i prawie nie używana.

— Wygląda tak, — rzekł Krag, — trawa na niej taka bujna.

— Tam dalej jest kilka chat — ciągnął dalej gospodarz — a potem jest dom zarządcy, należący do folwarku.

— Czyj to folwark?

— Są to dobra rycerskie, lecz od czasu śmierci dyrektora Oevresa nikt tu nie mieszka. Teraz miały być znowu sprzedane.

— A wię tak. Ale rządca jest?

— Ma swoje własne mieszkanie, dość odległe od folwarku. — odpowiedział gospodarz. — Teraz muszę jednak jaknajprędzej wracać do domu, — mówił dalej, przysłaniając oczy ręką i patrząc ku swej gospodzie, której szyby gorzały w zachodzie słońca.

— Tysiączne dzięki za pańskie towarzystwo, — rzekł Krag, — do widzenia za godzinkę.

Gospodarz ukłonił się i odszedł.

Asbjörn Krag siedział dalej spokojnie i patrzał za oddalającym się, dopóki ten nie zniknął w swym domu.

Potem wstał szybko, a Falkenberg zauważył, że wcale nie był on zmęczony.

Skręcił na drogę zarośniętą trawą, a Falkenberg poszedł za nim.

— Co pan zamierza? — zapytał Falkenberg.

Detektyw nic nie odpowiedział, tylko wskazał na drogę.

Falkenberg wydał okrzyk zdziwienia i radości.

Na drodze widać było dokładnie ślady kół auta.

— Czy sądzi pan, że to był zielony samochód? — zapytał konsul.

— Nie może to być żaden inny, — odpowiedział Krag. — Slady są zupełnie świeże.

Detektyw przyspieszył kroku i począł iść tak szybko, że Falkenberg ledwie mógł zdążyć za nim.

Stawało się coraz ciemniej; szczególniej wśród zarośli ciemność była nieprzenikniona.

Była to długa wędrówka. Slady kół samochodu zdały się ciągnąć bez końca. Droga wiodła ich falistemi polami i łąkami i przez liczne gaje. Wreszcie stało się tak ciemno, że nie można już było rozeznać śladów. Wtedy otworzył Asbjörn Krag swą ręczną walizkę.

Wyjął z niej czarną elektryczną ślepą latarkę o wielkiej sile światła. Gdy rzucił snop jej promieni na drogę, była ona tak oświetlona, że odróżnić można było każde poszczególne źdźbło trawy i najmniejsze nawet ślady kół samochodu.

Swiecąc przed sobą, szli dalej jeszcze pół godziny.

Nagle natknęli się na jakieś zardzewiałe sztachety, które zagrodziły im drogę. Krag usiłował otworzyć bramę, a gdy mu się to nie udało, nie namyślając się, przelazł przez nią. Falkenberg poszedł za jego przykładem.

Znaleźli się teraz w alei, której gałęzie drzew były takigęste, że zasłoniły zupełnie niebo przed ich oczyma. Asbjörn Krag począł znów latarką oświecać drogę.

— Tak, — szepnął, — samochód jechał tą aleją, zbliżamy się do rozwiązania tajemnicy.

Falkenberg był bardzo zdenerwowany i detektyw musiał go wstrzymywać, ażeby nie pobiegł naprzód aleją.

Nagle staneli przed wielkim ciemnym budynkiem. Pomyśleli obaj, że to jest dwór folwarczny.

Asbjörn Krag zagasił swą latarkę, ażeby lepiej się zorjentować w położeniu.

Wokół nich panowała głęboka cisza. W budynku, którego wszystkie okna były zamknięte, nie świeciło się wcale.

(D. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41. Telefon 10-90.